

Wstęp

Niełatwo było napisać tę historię. Warsztat historyka walczył z przyzwyczajeniami dziennikarza. Z jednej strony nie sztuką jest zgubić ducha jednej z najbarwniejszych drużyn harcerskich działających pod koniec ubiegłego wieku w Jarosławiu w nawale odniesień, numerów rozkazów, dopisków czy przypisów. Z drugiej same anegdoty czy opowieści nie odtworzyłyby wielu lat harcerskiej służby i przygody. Dlatego świadomie zdecydowałem się połączyć te dwie formy, z nadzieją, że nie wyszło to najgorzej – zarówno w formie, jak i treści.

W swojej pracy korzystałem z wszystkich możliwych i dostępnych mi obecnie źródeł traktujących o CTJ. Były to m.in. kronika drużyny, kronika zastępu „Białe Kruki”, archiwalne numery „Obieżyświata”. Zachowały się także dwie książki pracy drużyny, kilkanaście rozkazów (zarówno CTJ, jak i Hufca oraz Chorągwi) z interesującymi mnie fragmentami. Z innych wykorzystanych źródeł trzeba wspomnieć o regulaminach i wydawnictwach CTJ, które w jednym z rozdziałów opisuję. W archiwum były także materiały programowe, takie choćby jak karty Biegów po Beret i innych. Dotrwały także wycinki z lokalnej prasy traktujące o XIII JDH, które kiedyś, ktoś troskliwie wycinał i przechował. Nie można też zapominać o własnej pamięci i rozmowach z byłymi trzynastakami, które odśłoniły, to co wydawało się już zapomniane. Dlatego z pełną odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że spisana poniżej historia jest prawdziwa i bez przekłamań, a przynajmniej tak mi się wydaje. No i na koniec szczególne podziękowania dla Danego (jeszcze raz) za to, że kiedyś miał ochotę i czas posegregować wszystkie te dokumenty o których piszę powyżej. Bez tego nie byłoby historii CTJ, a przynajmniej w tak szerokiej formie, w jakiej powstała.

Opracowanie to powstało z myślą o tych harcerzach, którzy byli kiedyś związani z CTJ. Niestety nie mogłem wymienić ich wszystkich z imienia i nazwiska. Bardzo za to przepraszam, ale i tak przecież wiecie, że to dzięki Wam XIII JDH była taką drużyną, jaką była. Wspaniała, ale nie pozbawiona wad, dumna i znająca swoją wartość, ale także z dużą dozą pokory. Tacy bowiem byliśmy wtedy wszyscy, albo przynajmniej większość.

Na koniec wstępu jeszcze jedna, bardzo ważna uwaga. Historia o której piszę dotyczy jednej z gałęzi Czarnej Trzynastki Jarosławskiej. Drugą była XIII Jarosławska Drużyna Harcerek, która powstała 22 lutego 1991 roku, tak jak to było w przypadku XIII Jarosławskiej Drużyny Harcerzy. Obydwie wywodziły się z XIII Jarosławskiej Drużyny Harcerskiej, która do wspomnianej wyżej daty była formacją koedukacyjną, a po niej podzieliła się na dwie osobne drużyny – dziewcząt i chłopców, ze swoimi drużynowymi, zastępami, obrzędowością i w końcu historią. Obydwie miały takie samo prawo do noszenia godnej nazwy Czarnej Trzynastki Jarosławskiej. Ja opisałem historie męskiej CTJ.

Konrad Sawiński.

Grzęska – Jarosław; marzec – maj 2011 r.

Nazwa

W ciągu kilku lat swojej historii „Czarna Trzynastka Jarosławska” używała kilku różnych nazw. Było to związane z wielkim zapałem i entuzjazmem jej kadry, który często przejawiał się właśnie w taki sposób, że każdy „nowy początek” wiązał się ze zmianą nazwy. Na kartach rozkazów, kronik i innych źródeł przewijają się przeto nazwy: 13 Jarosławska Drużyna Harcerzy Starszych (cyfra arabska była używana w latach 1988-1989 – dlatego na proporcu drużyny widnieje nazwa „13 Jarosławska Drużyna Harcerzy Starszych”), XIII Jarosławska Drużyna Harcerska lub Harcerzy Starszych. Z tą ostatnią nazwą wiąże się anegdota. Mianowicie na wiadukcie kolejowym, w okolicach którego rozpoczynały się sobotnie zbiórki - z nieodzownym wyjściem do Lasu Kidałowickiego - któryś z druhów wymalował zielonym kolorem graffiti „XIII JDHS na zbiórkę!”. A ponieważ użył bardzo dobrej farby przetrwała ona lat co najmniej kilkanaście i ostatecznie zbladła już po roku 2000. Jednak nazwą najdłużej używaną i tą, którą z perspektywy lat należy uznać za najwłaściwszą w stosowaniu jest: **XIII Jarosławska Drużyna Harcerzy „Czarna Trzynastka” im. Józefa Grzesiaka „Czarnego” – w skrócie XIII JDH lub Czarna Trzynastka Jarosławska (CTJ).**

Barwy i mundur

Tak jak w przypadku nazwy, również barwy CTJ przechodziły niewielkie zmiany – rozłożone w czasie.

Nakryciem głowy trzynastaków był czarny beret, składany w trzy, zakładany tak by lilijka była nad lewym okiem. To wymagało dużej umiejętności, ale było egzekwowane dość rygorystycznie. Mimo kilku prób nie przyjął się zwyczaj nakładania beretu „na czoło” – tak jak to było np. w przypadku polskiej brygady spadochronowej z czasów II wojny światowej - by wyglądało to reprezentacyjnie, wymagało beretów „wytlaczanych”, a te nie były wtedy dostępne. Zresztą i te szyte były towarem deficytowym. Zdarzyło się np., że kilkanaście udało się „kupić” od znajomego żołnierza z magazynów brygady czołgowej stacjonującej w Żurawicy. Beret w sytuacjach, gdy nie był zakładany, noszono złożony za pasem. Od roku 1993 kadra drużyny rozpoczęła używać wymiennie z beretami - szczególnie w sytuacjach oficjalnych - rogatywek „kurzydłówek” (nazwa od nazwiska rzemieślnika szyjącego je w Krakowie na podstawie przedwojennych wzorów).

Chusta była przez cały czas koloru czarnego, o wymiarach 100x70x70 cm. Z tyłu naszywano białą lilijkę (gumowaną, z obfitych zapasów założyciela drużyny). Pod koniec działalności drużyny chusta zyskała białą, gustowną lamówkę. Starszoharcerski Krąg „Promieniści”, który powstał w roku 1993 i składał się z weteranów CTJ miał czarne chusty z żółtą lamówką i wyszytym „wschodzącym słońcem” zamiast tradycyjnej lilijki. Pierścień był robiony z „bojówki”, czyli skórzanego paska z nabijaną lilijką. Niektóre z nich były zdobione korą z brzozy. Pagony miały z kolei wyszyty własnoręcznie napis „XIII J” – w zależności od wersji z lamówką lub bez. Przez pewien czas każdy zastęp używał także kitek,

wieszanych na naramiennikach po prawej stronie munduru, w kolorze proporca zastępu (szare, niebieskie lub czarne).

Początkowo zamiast tradycyjnego sznura trzynastacy używali białej linki spadochronowej, wiązanej „tam i z powrotem”, z węzłem „beczka” – noszonej z szyi do lewej kieszeni munduru. Na jej zakończeniu zawsze musiał być gwizdek. Co ciekawe linka była dla wszystkich taka sama – od szeregowego druha, po drużynowego. Dopiero później wrócono do tradycyjnego systemu sznurów, zresztą bardziej z potrzeby zewnętrznej niż własnych chęci. Samo przez się rozumie się, że podstawowym elementem munduru był krzyż harcerski z oznaczeniami typowymi dla posiadanych stopni harcerskich (wpinany do munduru dwa palce centralnie nad lewą kieszenią). Gdy trzynastak był jeszcze przed ślubowaniem w miejsce krzyża nosił lilijkę. Instruktorzy nosili także tzw. „zethaerki”, czyli ewidencjonowane metalowe lilijki, wręczane po pozytywnym ukończeniu próby na przewodnika i wpinane w klapę lewej lub prawej kieszeni oraz pamiątkowe przypinki „ZHP-1918”. Nad prawą kieszenią noszono natomiast plakietkę z napisem ZHP-1918 a następnie ZHR. Na lewym rękawie munduru naszywano lilijkę w kolorze odpowiadającym posiadanemu stopniowi instruktorskiemu (granatową, zieloną lub czerwoną).

W obrzędowości drużyny wykształcił się zwyczaj, że po okresie próbnym (najczęściej kilku tygodni), by zostać pełnoprawnym trzynastakiem należało pozytywnie ukończyć „Bieg po Beret” (Wielki Bieg po Beret, Jesienny Bieg po Beret lub Zimową Wyprawę po Beret), najeżoną trudnościami i zadaniami kilkugodzinną wyprawę w teren. W karcie biegowej jednego z takich biegów są np. pytania z historii skautingu i harcerstwa, zwyczajów drużyny, ale także niezbędnego wyposażenia na polowej zbiórce czy używanych szyfrów. Sama ceremonia wręczania barw miała miejsce zazwyczaj w trakcie uroczystości harcerskich (Dzień Myśli Braterskiej, Dzień św. Jerzego) lub państwowych (obchody Święta Konstytucji 3 Maja lub Święta Odzyskania Niepodległości).

Na początku lat dziewięćdziesiątych wybór umundurowania był bardzo niewielki. Dlatego używano tradycyjnych wtedy mundurów z lat 80-tych. Miały one jedną zaletę. Im dłużej się je nosiło, tym bardziej blakły w słońcu, przybierając jasną barwę. A to świadczyło, że ich właściciel jest już doświadczonym harcerzem. No i CTJ nie byłyby sobą gdyby nie... wprowadzone zmiany! Zamiast kołnierza a’la Słowacki, przeszycie guziki i zrobiono tzw. „stójkę”. Pasowało to bardzo do wspomnianego wcześniej sznura z linki spadochronowej. Później wydawało się, że drużyna zakupi mundury szyte wg przedwojennych wzorów, bo takie się pojawiły i bardzo cieszyły oko. Tak się jednak nie stało, a to ze względu na ich ówczesną, wysoką i niedostępną dla wszystkich cenę. Dlatego w roku 1993 zdecydowano się nabyć mundury z wojskowych demobili wojsk NATO, a dokładniej armii holenderskiej. Tanie, wytrzymałe, dobrze skrojone i bardzo praktyczne. Niepisaną, ale przestrzeganą zasadą było, że w momencie, gdy zakładano barwy były mundurem - z należnym mu szacunkiem - ale po ich zdjęciu mogły służyć jako zwyczajne bluzy. Ten pragmatyzm nie zawsze spotykał się z tolerancją innych środowisk, ale w CTJ był zupełnie normalnym zjawiskiem. Spodnie noszone do bluzy musiały być zielone, najlepiej wojskowe. Co do krótkich spodni, nigdy nie były za krótkie... Zawsze były za kolano. Getry koloru czarnego z zielonymi, wojskowymi

skarpetami wywijanymi na buty – turystyczne lub wojskowe, uzupełniały umundurowanie trzynastka.

Warto też wspomnieć, że w czasie oficjalnych uroczystości, gdy padał deszcz lub było zimno, używano tzw. pałatek. W roku 1992 zakupiono zaś bluzy dresowe w kolorze popielatym, z wyszytym napisem „CZARNA TRZYNASTKA Jarosław”. Zamówiono je w warsztatach Zespołu Szkół Odzieżowych w Jarosławiu. W tamtych czasach był to prawdziwy rarytas a ich wykonanie na tyle dobre, że niektórym służy do dzisiejszych czasów (blisko 20 lat!). Bluz tych używano głównie na wyjazdach i w czasie zbiórek terenowych.

Proporce i sztandary

Rolę sztandaru drużyny pełnił trójkątny proporzec wyszyty przez dh. Iwonę Świerk. Zakończony był, używając staropolskiej nazwy, bez jej współczesnych konotacji – kutasikiem. Jednak w trakcie Zlotu ZHR w Gnieźnie w roku 1999 w tajemniczych okolicznościach odpadł on od reszty proporca i nie został odnaleziony. Drzewcem proporca była przedwojenna laska turystyczna podarowana przez dh. Romualda Ostrowskiego, środowisku, które jego zdaniem kontynuowało tradycje prawdziwie harcerskie. Do tej pory to najcenniejsza pamiątka i symbol historii CTJ. Każdy z zastępów CTJ miał także swój proporzec, kształtu wydłużonego trójkąta, wykonany przez swoich pierwszych zastępowych. I tak „Białych Kruków”, czyli zastępu kadrowego, wykonał dh Miłosz Śliwiński (tonacja czarna), „Wędrownych Sokołów” dh Piotr Sawiński (tonacja błękitna), „Szarych Wików” dh Daniel Weichselberger (tonacja szara) zaś „Zwinnych Rysi” dh Przemysław Weichselberger. Proporce noszone były na dwumetrowych laskach skautowych, które miały wejść na wyposażenie każdego trzynastka, ale ostatecznie służyły tylko jako wspomniane drzewce.

Warto, gwoli ścisłości, wspomnieć o transparentach podkreślających organizacyjną przynależność trzynastaków – najpierw do ZHP-1918, później zaś ZHR. Były one wykonane w barwach polskiej flagi narodowej, wielkości około dwa metry na metr, noszone na dwóch drzewcach ze stosownym napisem (ZHP-1918, następnie ZHR). Używano ich w czasie uroczystości o zasięgu miejskim, po to, by odróżnić się od ZHP i pokazać różnorodność ruchu harcerskiego w Jarosławiu. Tutaj należy napisać też o proporcach, czy nawet sztandarach, wykonanych na Zlot 80-lecia Harcerstwa w Olsztynie pod Częstochową – cudem odzyskanym kilka lat temu (choć z pewnymi brakami). Zrobiono go własnym sumptem, z pomysłowymi rozwiązaniami (a wtedy, czyli w 1991 roku nie wszystko było dostępne...). Powiewał dumnie nad Gniazdem Rycerskim, w dużej części zarządzanym przez kadrę z CTJ.

Hymn

Jak każda szanująca się drużyna również i CTJ miała swój hymn. Autorem słów i kompozytorem muzyki był Miłosz Śliwiński, nota bene wychowanek Szkoły Muzycznej w Jarosławiu.

Czarna chusta, zielony nasz strój,

a w dłoni laska skautowa.

Trzynastakami pragniemy być,

cel nasz braterstwo i służba.

.....

To my Czarna Trzynastka,

leśna harcerska brać.

Choć Trzynastka, to nie pechowa.

Nasza drużyna morowa!

Wydawnictwa

Sztandarowym wydawnictwem CTJ był „Obieżyświat”, którego tytuł zaczerpnięto z tradycji „Czarnej Trzynastki Wileńskiej”. Ten jarosławski, jak było napisane w podtytule - „Wychodził kiedy może i kiedy mu się chce” oraz, że był „Pismem Czarnej Trzynastki”.

Pierwszy numer „Obieżyświata” ukazał się w 1991 roku, ostatni w 1995 roku. Co roku wydawano kolejny, zazwyczaj pojedynczy - z wyjątkiem lat: 1992 (dwa numery) i 1994 (dwa numery). Ogółem ukazało się siedem numerów, z przeróżną tematyką – od „słów wstępnych”, przez wspomnienia i relacje, dużo historii i obrzędowości harcerskiej, po recenzje filmów i książek. Były nawet krzyżówki i sudoku. Jak napisano w jednym z numerów „...oddajemy go w Wasze ręce, aby przybliżyć to, co nas interesuje, zajmuje i zastanawia, jednym słowem życie „Czarnej Trzynastki”. „Obieżyświata” publikowano głównie z okazji Biegów Trzynastaków, ale nie tylko. Dla przykładu numer drugi z kwietnia 1992 roku wydano z okazji Rajdu „Szlakiem Fortów Przemyskich”, zaś szósty z 6 listopada 1994 roku poświęcono sytuacji w Rzeszowskiej Chorągwi Harcerzy, mówiąc dyplomatycznie mocno wówczas skomplikowanej i targanej osobistymi konfliktami. Dlatego teksty w nim umieszczone były... krytyczne, tak jak krytyczne mogą być przemyślenia młodych ludzi, którym zależy na tym w co wierzą.... Autorami byli w większości członkowie drużyny, choć nie tylko. Dla potomności zaś trzeba rozszyfrować niektóre z używanych pod artykułami pseudonimów, bo w przypadku niektórych nawet założyciel CTJ był przekonany o całkiem innym autorstwie, niż było w rzeczywistości.

Dh Miłosz Śliwiński ukrywał się np. pod Białym Krukiem, Obserwatorem, ćw. Łapiduchem; dh Konrad Sawiński pod Siedzącym Niedźwiedziem, Jerzym Radosławem lub Białym Rycerzykiem czy nawet Hansem Klossem; dh Piotr Sawiński występował jako Jazon z Gwiezdnego Patrolu; dh Daniel Weichselberger jako Szary Wilk zaś o. Teodor Bielecki to Samotny Żuraw.

Czasopismo zawierało oczywiście grafikę i zdjęcia. Jednak trzeba przyznać, że ich wygląd – głównie pod względem technicznym – pozostawiał wiele do życzenia. Ale były to czasy przepisywania ręcznego (sic!) lub pisania na maszynie do pisania, a powielano gazetę na pierwszych maszynach ksero. Jakość techniczna poprawiła się dopiero w ostatnich numerach, zaś siódmy numer z 1995 roku „składano komputerowo”, o czym z dumą poinformowano czytelników w stopce redakcyjnej. Ciekawostką jest to, że numeracja stron zawierała w sobie cyfrę trzynastą, stąd po stronie 213, była strona 313 itd. Większość numerów „Obieżyświata” była formatu A5, ale były też wielkości A4. Każdy liczył kilkanaście stron. Przy wydawaniu „Obieżyświata” korzystano z pomocy licznych przyjaciół drużyny z różnych instytucji i urzędów oraz prywatnych sponsorów.

CTJ wydawała także śpiewniki. Było ich dwie edycje. Pierwsza wydana 31 marca 1990 roku zawierała głównie pieśni skautowe i patriotyczne – utrwalone dzięki pomocy dh. Marii Popkiewicz – takie jak *Rota Harcerska* z 1927 roku, *Kresowe harcerki*, *Hymn Czarnej Trzynastki Wileńskiej* czy piosenka o Jurku Bitschanie – lwowskim orlęciu. Drugi śpiewnik wydano z okazji kursu zastępowych - z datą 19 stycznia 1992 roku. Były w nim pieśni patriotyczne i harcerskie, ale także i turystyczne. Obydwa śpiewniki były ręcznie pisane i powielane na ksero. Zastanawiające, że w żadnym z nich nie utrwalono słów hymnu CTJ, niewątpliwie przez przeoczenie lub „oczywistą oczywistość”, że każdy trzynastak znał go na pamięć. A ta po latach płata figle. Śpiewniki doskonale sprawdzały się na wszelkich uroczystościach. Na zbiórkach polowych śpiewano zaś „z głowy”, bo drużyna była rozśpiewana i nie wstydzono się – mimo, nienajlepszego czasem wykonania - śpiewu. Trzeba tu koniecznie także przypomnieć o publikacji autorstwa dh Miłosza Śliwińskiego o spadochroniarstwie wydanej w roku 1993 przez Biblioteczkę Kresów. „Spadochroniarstwo dla wędrowników” na kilkunastu stronach przybliżyło tę dziedzinę wyczynu, zachęcało do jej uprawiania (z głową), wskazywało konkretne zastosowanie w pracy wędrowniczej. Jeden z rozdziałów opowiadał o paralotniarstwie.

Wśród innych wydawnictw opracowywanych i publikowanych przez CTJ były przede wszystkim kartki z okazji Dni Myśli Braterskiej (w kilku przypadkach rzuca się w oczy ciekawa technika wykonania – podobna do wywołanych zdjęć) oraz świąt Wielkanocnych i Bożego Narodzenia. Rozsyłano je do zaprzyjaźnionych drużyn i środowisk. Koszty jak to zwykle bywa pokrywano z własnych kieszeni... W szumnie nazwanej serii „Biblioteczka Czarnej Trzynastki Jarosławskiej Harcerzy” wydano także „Książeczkę Pracy Zastępu”, publikację bardzo potrzebną w codziennej pracy drużyny. Jak to bywało wtedy, również i ta pozycja była stworzona ręcznie i powielana na ksero.

Przygotowywano także zaproszenia na imprezy organizowane przez XIII JDH oraz pamiątkowe, dziś powiedziałoby się gadżety. Były wśród nich np. naklejki wręczone uczestnikom Biegów Trzynastaków oraz dyplomy.

Swoistą ciekawostką jest „Gazeta nie-codzienna Gniazda 10” Nr 1 SIEPACZ KAPERSKI. Wydano ją podczas Zlotu 80-lecia Harcerstwa w Olsztynie pod Częstochową (1991 r.), a duży udział w jej przygotowaniu mieli trzynastacy. W składzie redakcji byli bowiem Miłosz Śliwiński, Bartek Berestecki, Konrad Sawiński oraz Ognisty Światłomir i Krzysztof Przewierski, pod którym to pseudonimami ukrywał się Tomasz Kulpa – *spirytus movens* tego przedsięwzięcia. Na czterech stronach udało się zmieścić: *Przyniosła Lawina* (słowo wstępne), *AD RED-akcji*, *Humor*, *Z pamiętnika uczestnika*, *Myśli Nieuczesane*, *Co w Gnieździe piszczy*, *Słowo na dziś i jutro* ks. Macieja Kozickiego, *Podrzucone zanuczone*, *Co komu w dziób (przecieki z rondla)*, *Przechwycone w locie* (bardzo krytycznie o grze przygotowującej do BS'91 w Częstochowie) i w końcu rubrykę dla czytelnika, reklamę rowerów Romet oraz plakat z cyklu „Czegoś Ty nie zrobił nic dla Siepacza?”. Jak można się domyśleć „Siepaczowi” bliżej było do wydawnictwa satyrycznego, niż poważnie traktującego życie czasopisma.

Przynależność organizacyjna

Słowem wstępu. Dwukrotna zmiana organizacji (raz jako własny wybór, drugi w wyniku zjednoczenia ZHP-1918 i ZHR) w przypadku CTJ nigdy nie przełożyła się na osobiste kontakty trzynastaków z członkami ZHP, czy jakiegokolwiek innej organizacji harcerskiej. W CTJ cały czas wierzono w prawdziwość zasady „Harcierz harcerzowi bratem”, bez względu na przynależność organizacyjną.

Od momentu powstania do 1990 roku CTJ organizacyjnie przynależała do Związku Harcerstwa Polskiego (zwanego wtedy nieoficjalnie ZHP-1956) i funkcjonowała w ramach Hufca im. Czesławy „Baśki” Puzon w Jarosławiu - Przemyskiej Chorągwi Harcerzy im. gen. Zygmunta Berlinga. Instruktorzy z CTJ stanowili ówczesną elitę harcerską, co skutkowało przydzielaniem drużynie wielu ważnych, chorągwianych i hufcowych uroczystości, takich choćby jak Chorągwiany Festiwal Piosenki Harcerskiej Turystycznej i Żeglarskiej czy V Chorągwianej Polowej Zbiórki Harcerstwa Starszego (PZHS).

Pod koniec sierpnia 1990 trzynastacy wstąpili w szeregi ZHP *rok założenia* 1918. Warto tu wspomnieć, że pierwsza próba secesji miała miejsce pół roku wcześniej, ale pewne nieporozumienia i brak komunikacji spowodowały swoisty „bunt” części drużyny. Ten czas to dość poważny kryzys i groźba upadku drużyny. Padały nawet argumenty o braku zaufania, co mogło skutkować „niepodtrzymaniem płonącej belki w razie gaszenia ewentualnego pożaru” przez zwaśnione strony. Na szczęście dla wszystkich emocje opadły, w czym wydatnie pomogła pewna marcowa zbiórka (kilkunastokilometrowa piesza wyprawa do Radymna). Uczestniczyli w niej tylko, oczywiście przez czysty przypadek, główni antagoniści tamtego sporu. Pozostali członkowie CTJ po prostu nie przyszli na tą wyprawę. A wiadomo,

że nie ma to jak wspólne wędrowanie. Przed tą pamiętną wyprawą nikt do nikogo się nie odzywał, a po niej jej uczestnicy wrócili z głowami pełnymi pomysłów na przyszłość.

W ZHP-1918 drużyna należała do Wschodniej Chorągwi Harcerzy – Podkarpackiego Hufca Harcerzy, choć cały czas trwały starania o powołanie odrębnego hufca w Jarosławiu. Z tego powodu w grudniu 1991 roku i w marcu 1992 roku zorganizowano spotkania w Stowarzyszeniu Miłośników Jarosławia poświęcone „rozłamowi” i odrodzeniu tradycyjnego harcerstwa. Ich efektem było zawiązanie Tymczasowego Komitetu Organizacji Hufców ZHP-1918 pod przewodnictwem phm. Edwarda Płocicy – harcerza-seniora. Niestety wtedy nie udało się stworzyć osobnego, jarosławskiego hufca.

W ZHP-1918 trzynastacy byli do końca, tj. zjednoczenia ze Związkiem Harcerstwa Rzeczypospolitej, co nastąpiło 3 października 1992 roku. Warto tu wspomnieć, że w Radzie Naczelnej ZHP-1918 decydującej o połączeniu z ZHR zasiadał założyciel CTJ - dh Miłosz Śliwiński, który automatycznie został wybrany także do pierwszej Rady Naczelnej zjednoczonego Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej.

W połączonym ZHR XIII JDH 1 stycznia 1993 została zatwierdzona jako drużyna związkowa. Organizacyjnie zaś należała: od października 1992 roku do Małopolskiej Chorągwi Harcerzy z siedzibą w Tarnobrzegu, od stycznia 1993 zaś do Rzeszowskiej Chorągwi Harcerzy (powstałej w miejsce Małopolskiej Chorągwi) i cały czas do Podkarpackiego Hufca Harcerzy, która to nazwa się ostała z czasów ZHP-1918. Późniejsze zmiany organizacyjne (głównie lokalizacji siedziby i nazw hufca) CTJ już nie objęły.

Ludzie...

Przez szeregi CTJ w ciągu jej kilku lat działalności przewinęło się kilkadziesiąt osób. Zdecydowana większość ten czas wspomina bardzo dobrze, z dumą wspominając, że „był kiedyś trzynastakiem”. I to jest chyba największa wartość, która pozostała po tej drużynie. W chwilach optimum drużyna liczyła nawet powyżej 20 osób – książka pracy z lat 1992/1993 wykazuje 22 trzynastaków. Ale bywały też okresy, gdy była tylko połowa z tego stanu. Wśród funkcyjnych XIII JDH byli: drużynowy, przyboczny, zastępowi, gospodarz i kronikarz. Czasowo zdarzył się także fotograf drużyny i bibliotekarz. Rotacja była dosyć duża, dlatego wielu z trzynastaków poznało smak, większej lub mniejszej odpowiedzialności. I tak jak w przypadku innych polskich drużyn harcerskich „z tradycjami”, tak samo o CTJ można napisać, że jej członkowie „wyszli na ludzi” zostając szanowanymi prawnikami, prezesami i dyrektorami różnorodnych firm, wojskowymi i członkami innych służb mundurowych, dziennikarzami, pracownikami organizacji pozarządowych, wysokimi urzędnikami (nawet w strukturach Unii Europejskiej), etc. A zdarzyło się nawet, że w cyklu prowadzonym przez TVP przed wejściem Polski do UE, a prezentującym poglądy ludzi w tej sprawie, były trzynastak Bartosz Berestecki, przedstawiony jako młody, obiecujący człowiek powiedział publicznie, że dużo z tego co osiągnął zawdzięcza harcerstwu. I tylko nikt nie zrobił kariery politycznej...

Drużynowi CTJ

Miłosz Śliwiński – wrzesień 1988 – kwiecień 1990

Robert Głowacz – maj – sierpień 1990

Miłosz Śliwiński – wrzesień 1990 – luty 1991

Herbert Bącal – marzec – sierpień 1991

Miłosz Śliwiński – wrzesień – grudzień 1991

Konrad Sawiński – grudzień 1991 – luty 1993

Piotr Sawiński – luty 1993 - luty 1995

Mariusz Hornowski – luty 1995 – grudzień 1995

Założycielem CTJ i pierwszym drużynowym był **phm Miłosz Śliwiński HR** (instruktor od 1988 roku). Tę funkcję pełnił – z dwiema kilkumiesięcznymi przerwami - do 1991 roku. Stworzył całą obrzędowość drużyny, jej ramy organizacyjne, barwy i hymn. Jako podstawę CTJ napisał dokument o dumnie brzmiącej nazwie „Konstytucja”, gdzie zebrał wszystkie wytyczne i normy postępowania trzynastaka, później zweryfikowane i poprawione. Nie sposób przecenić jego zasług dla tej drużyny. Wśród wielu, wielu pomysłów dha Miłosza Śliwińskiego warto wspomnieć choćby Zimowisko Lotnicze XIII JDH w 1991 roku, nie mówiąc już o Biegu Trzynastaków, którego był pomysłodawcą i komendantem (dwóch pierwszych edycji). Był także Komendantem Gniazda X Rycerskiego na Zlocie 80-lecia Harcerstwa w Olsztynie pod Częstochową w 1991 roku. Harcerstwo dla dh Miłosza Śliwińskiego nie zamykało się wszakże na samej drużynie. Jeszcze w czasie przynależności do ZHP nawiązywał kontakty z przedwojennymi jarosławskimi harcerzami (dh Romuald Ostrowski, dha Maria Popkiewicz) chcąc do ówczesnego harcerstwa przeszczepić jak najwięcej tradycji i dobrych wzorców. Nie bał się polemizować z ówczesnymi włodarzami Przemyskiej Chorągwi ZHP (obszerny artykuł na łamach tygodnika Życie Przemyskie pt. „*Podzielone harcerstwo? Czy niedowartościowani instruktorzy ZHP?*” z października 1991 roku) walcząc o swoją wizję harcerstwa. Był członkiem Rady Naczelnej ZHP-1918 w 1991 roku i połączonych Rad Naczelnych ZHP-1918 i ZHR w 1992 roku. Był również Zastępcą Komendanta Wschodniej Chorągwi Harcerzy ZHP-1918 w 1992 roku. Opracował m.in. Turniej Zastępów Wschodniej Chorągwi Harcerzy ZHP-1918 pod hasłem „*Mam szczerą wolę...*” zorganizowany na przełomie 1991 i 1992 roku oraz zasady zdobywania przez harcerzy Chorągwi w ramach pracy drużyn odznaki honorowej „Tarcza św. Jerzego”.

Drugim drużynowym XIII JDH został **pwd Robert Głowacz** (instruktor od 1988 roku). W CTJ był od dnia jej utworzenia. Wraz dh. Miłoszem Śliwińskim był na początku działalności drużyny de facto swoistym współdrużynowym, opiekując się młodszymi harcerzami. W 1990 roku na kilka miesięcy objął samodzielne stery drużyny. Dh Robert

Głowacz – zwany i znany jako Rufio – zawsze twierdzi, że mimo iż oficjalnie nie przystąpił do ZHP-1918 (choć istnieje rozkaz L.3/92 z dnia 17 kwietnia 1992 roku Komendy Wschodniej Harcerzy ZHP-1918 wpisujący go na listę instruktorów wspomnianej Chorągwi), to nie przeszkadzało mu to angażować się w życie drużyny w myśl zasady, że w przypadku harcerstwa liczy się „ruch” a nie „ramy organizacyjne”.

W marcu 1991 roku drużynowym XIII JDH na krótko został **pwd Herbert Bącal** (instruktor od 1990 roku). Wcześniej był harcerzem w Przeworskiej Czarnej Trzynastce. Okres przewodzenia CTJ przez dh. Herberta Bącala to głównie czas przygotowań do Zlotu 80-lecia Harcerstwa w Olsztynie pod Częstochową i okres pewnej „dwuwładzy”, bo komendantem Gniazda - w którym drużyna sztabową miała być CTJ - był dh Miłosz Śliwiński.

Kolejnym drużynowym CTJ został **pwd Konrad Sawiński HO** (instruktor od 1993 roku), wcześniej przyboczny i „kwatrmistrz z powołania” (w czasie Zlotu 80-lecia Harcerstwa w Olsztynie pod Częstochową, będąc Zastępcą Komendanta Gniazda z prerogatywami właśnie kwatermistrza, nie bał się pełnić tej funkcji dla blisko setki harcerzy, mając lat 17...). Był komendantem III i IV Biegów Trzynastaków oraz pomysłodawcą i komendantem Rajdu „Szlakiem Fortów Przemyskich” zorganizowanego w 1992 roku. Zainicjował także zbiórkę na I Finał WOŚP w środowisku harcerskim w Jarosławiu w 1993 roku (kontynuowana przez jarosławskich harcerzy w 1994 i 1995 roku). W 1994 roku przez pół roku (od kwietnia) był p.o. Hufcowego Podkarpackiego Hufca Harcerzy. W 1995 roku pełnił również krótko funkcję Zastępcy Komendanta Rzeszowskiej Chorągwi Harcerzy ZHR ds. programowych. (wśród pomysłów m.in. „Trzydniowy Rajd Rowerowy Enduro Hufca Podkarpackiego” i program dla wędrowników pt. „Trzy lata dla sportu, turystyki i kursów zawodowych”). Następnym drużynowym CTJ został **pwd Piotr Sawiński HO** (instruktor od 1994 roku). Długoletni przyboczny XIII JDH. Komendant jubileuszowego V Biegu Trzynastaków. Za jego kadencji CTJ uczestniczyła w obozie Podkarpackiego Hufca Harcerzy w Foluszu i obozie wędrownym w Bieszczadach – dwóch obozach na których udało się zgromadzić prawie cały skład CTJ. Idąc w ślady swoich poprzedników – w czerwcu 1994 roku został powołany do Zespołu ds. Wędrowników Rzeszowskiej Chorągwi Harcerzy ZHR (wraz z innym byłym trzynastakiem dh Danielem Weichselbergerem – ówczesnym drużynowym „Szarej Dwójki”).

Ostatnim drużynowym XIII JDH był **dh Mariusz Hornowski**. Jeden z najdłuższych stażem trzynastaków. Uczestnik niezliczonej ilości kursów zastępowych i drużynowych. Zgodnie z tradycją jako drużynowy CTJ był również komendantem VI Biegu Trzynastaków. Wobec braku następców, by nie dopuścić do powolnego upadku i chcąc zachować dobre wspomnienia o CTJ, na wniosek dawnych drużynowych, w grudniu 1995 r. zgłosił do ówczesnego hufcowego wniosek o rozwiązanie drużyny.

Pisząc o instruktorach, którzy związali się z CTJ nie należy zapominać także o **pwd Dariuszu Kuźniarowskim**, który w drużynie był na przełomie lat 80-tych i 90-tych. Najdłuższy stażem z instruktorów CTJ. Znany przede wszystkim jako doskonały oboźny i

wzór wodza do naśladowania przez przyszłych funkcyjnych XIII JDH. Choć, jak twierdzi, że formalnie nie przeszedł do ZHP – 1918, to wspomniany wyżej rozkaz L.3/92 wpisuje go na listę instruktorów wspomnianej organizacji. Jako trzynastaka należy też określić **pwd Daniela Weichselbergera HO**. Mimo, że od września 1992 roku został oddelegowany do tworzenia i prowadzenia kolejnej jarosławskiej drużyny II JDH „Szara Dwójka” i do końca swojej harcerskiej kariery był z nią mocno związany, to jednak w harcerskiej pamięci zapisał się jako trzynastak. Zwłaszcza, że był także członkiem Kręgu Puszczańskiego i Starszoharcerskiego Kręgu Promieniści – związanych mocno z CTJ.

...i zastępy

W lutym 1991 roku (podział koedukacyjnej do tego czasu CTJ na drużyny harcerzy i harcerek) w drużynie harcerzy powstały i funkcjonowały przez cały okres jej historii cztery zastępy (czasami zwane patrolami): „Białe Kruki” – zastęp kadrowy, „Wędrowne Sokoły”, „Szare Wilki” i „Zwinne Rysie”. Bardzo krótko istniał też, na początku 1991 roku, zastęp „Dzikie Dzikie”.

Pisząc o strukturze organizacyjnej nie można zapominać o formach, które istniały poza drużyną, ale były z nią ściśle związane. Mowa tu o Puszczańskim Kręgu Trzynastaków „Kora Brzozowa” w skład którego wchodziłi funkcyjni trzynastacy (Biały Kruk – dh Miłosz Śliwiński, Siedzący Niedźwiedź – dh Konrad Sawiński i Szary Wilk – Daniel Weichselberger), który miał być elitarnym zgromadzeniem, rozszerzanym w miarę rozwoju harcerstwa w Jarosławiu. Jego celem było *„Podtrzymywanie braterskiej więzi pomiędzy jarosławskimi Trzynastakami, służba Ojczyźnie poprzez instruktorską działalność w harcerstwie. Dbanie o harmonijny rozwój harcerstwa na terenie Jarosławia (Polski). Samowychowanie poprzez uczestnictwo w zwojach (spotkaniach)”*. Jego członkiem mógł zostać *„(...) jedynie ten, kto będąc Trzynastakiem pełnił nienaganną służbę w drużynie. Jest lub był instruktorem harcerskim (pełnił lub pełni funkcje instruktorską). (...) Zrzeszonym w Kręgu na zasadzie honorowej może być ten, kto przyjęty zostanie po tajnym głosowaniu zwykłą większością głosów”*. Wzorowany był na przedwojennych tradycjach, a patronami Kręgu byli Wilk Piewca, czyli hm. S. Sokołowski, drużynowy I JDH im. ks. Józefa Poniatowskiego w latach 1926-1928 i Lis Pin-Pin - dh. Tadeusz Wojdałowicz – drużynowy IJDH w roku 1933. Niestety ta bardzo dobra idea, powstała w 1991 roku, z różnych powodów upadła, choć puszczańskie pseudonimy funkcjonowały bardzo długo.

Przez trzy lata istniał także Starszoharcerski Krąg Promieniści (1993-1995) do którego należeli najstarsi stażem trzynastacy. Był on rozwinięciem idei Kręgu Puszczańskiego, w nieco innych formach metodycznych, mianowicie ruchu wędrowniczym. Chodziło o to by jak najdłużej zatrzymywać w ruchu osoby, które z różnych względów nie mogły już tak aktywnie angażować się w codzienną pracę XIII JDH, ale które w dalszym ciągu chciały być w trzynastackiej wspólnotcie. Ostatecznie przestał on istnieć wraz z rozwiązaniem drużyny, choć przez krótką chwilę – w czasie Zlotu ZHR w Gnieźnie w 1999 roku, w którym uczestniczyli także dawni trzynastacy dh Miłosz Śliwiński, dh Piotr Sawiński i dh Konrad Sawiński - istniała szansa na jego reaktywowanie.

Zbiórki i harcówki

Zdecydowana większość zbiórek XIII JDH odbywała się w terenie. Las Kidałowicki i jarosławskie błonia były areną poznawania technik harcerskich, wspólnego przeżywania przygód, tworzenia więzi opartych na przyjaźni i zaufaniu. Spotkania odbywały się głównie w soboty, w godzinach przedpołudniowych, przez cały rok, raczej bez względu na pogodę. Miały bardzo różnorodny program. Ich punktem wspólnym było obrzędowe ognisko. Jak wynika ze statystyki umieszczonej w książce pracy z lat 1992/1993, od września do czerwca odbyło się 18 zbiórek w izbie, 6 w polu (oryginalne określenie ze stosownej tabelki), 5 w parku oraz 23 w lesie (dotyczy trzech zastępów) oraz 18 zbiórek drużyny. Czyli każdy trzynastak statystycznie w miesiącu był cztery razy na zbiórce.

W przypadku organizacji spotkań zwanych „świeczkowiskami”, czyli w pomieszczeniach zamkniętych, gdzie rolę tradycyjnego ogniska pełnił krąg ułożony ze świeczek (stąd nazwa), CTJ korzystała z gościnności miejscowych parafii, szkół i siedziby Stowarzyszenia Miłośników Jarosławia. Ta sytuacja trwała przez dłuższy czas, wtedy gdy nie był szans na własną harcówkę. Oczywiście w czasie, gdy drużyna należała organizacyjnie do ZHP, zbiórki odbywały się w siedzibie jarosławskiego hufca.

Jeśli chodzi o własne harcówki – pierwsza propozycja padła ze strony opactwa benedyktynek, którego zarządzający zaproponowali jedną z baszt, o nazwie „Rzeczna” (propozycja poparta przez ks. abp Józefa Michalika). Ze względów finansowych nie było możliwe zrealizowanie tego pomysłu. Kolejna propozycja to jedno z pomieszczeń w LO im. Kopernika. Tu z kolei „wyż demograficzny” spowodował, że zamiast upragnionej harcówki powstała kolejna klasa. Ostatecznie - i na dłużej - harcówka powstała w klasztorze oo. Dominikanów, dzięki nieocenionej pomocy o. Teodora Bieleckiego.

Kilka słów trzeba też napisać o sprzęcie będącym na stanie drużyny. Z powodów finansowych nie było go za wiele. Korzystano głównie z zakupów zrobionych jeszcze przed Złotem 80-lecia Harcerstwa i wyjazdów na biwaki. I tak w książce drużyny z lat 1992/1993 widnieją następujące pozycje: namiot 1-osobowy (jedna sztuka); pałatki wojskowe (dwie sztuki); piła poprzeczna (jedna sztuka); sztychówka (jedna sztuka); saperka (jedna sztuka); siekiera (jedna sztuka); lina 50-metrowa (jedna sztuka); apteczki (trzy sztuki). Braki potrzebnych sprzętów uzupełniano z prywatnych zasobów. CTJ posiadała także swoje pieczątki.

Harcerska służba

Wśród najważniejszych inicjatyw podejmowanych przez drużynę na rzecz drugiego człowieka trzeba wymienić zbiórki na rzecz Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Środowisko ZHR zebrało w 1993 roku ówczesne 32 miliony złotych – z czego na zbiórkę miejską wpłacono 24 miliony a 8 milionów przekazano jako osobny dar od harcerzy. W roku 1994 CTJ „dorzuciła” kolejne 11 milionów, uczestniczono także w III finale w 1995 roku. A propos tej akcji. Mało kto pamięta, że przed I finałem WOŚP w styczniu 1993 roku Jurek Owsiak prowadził swoją zbiórkę w radiowej „Trójce” i w trakcie Rajdu „Szlakiem Fortów Przemyskich” w 1992 roku zorganizowano aukcję i wpłacono pieniądze na ten cel. CTJ była także organizatorem zbiórki zorganizowanej na rzecz Towarzystwa Pomocy im. Św. Brata Alberta (1992 rok), czy kwesty na ratowanie zabytków Starego Cmentarza w Jarosławiu, w której drużyna uczestniczyła 1 listopada 1992 roku. W czasie każdego z Biegów Trzynastaków, co najmniej jedno popołudnie poświęcone było służbie – często polegającej na pomocy w remoncie, mocno zrujnowanego wówczas, opactwa sióstr benedyktynek w Jarosławiu.

Przez wszystkie lata swojej działalności harcerze z XIII JDH uczestniczyli także w Ogólnopolskich Pielgrzymkach Harcerzy do Częstochowy (w 1990 r. i w 1991 r.), Białej Służbie, czyli formacjach pomocy pielgrzymom w czasie wizyt Jana Pawła II w Polsce (VI - 1991 w Rzeszowie i VIII – 1991 podczas Światowego Zlotu Młodzieży w Częstochowie), ingresie ks. bp Kazimierza Górnego – kapelana polskich harcerzy w Rzeszowie w 1992 roku i pierwszej mszy świętej po 210 latach w Opactwie ss. Benedyktynek w Jarosławiu odprawionej przez ks. abp Ignacego Tokarczuka w 1992 roku, gdzie pełnili służbę patrolową i prowadzili uroczystą procesję. Ks. abp Tokarczuk napisał wtedy *„Kochanym harcerzom Jarosławia na pamiątkę poświęcenia Kościoła w opactwie benedyktyńskim. Dziękuję za pracę i pomoc przy tym kościele”*. Harcerze z XIII JDH uczestniczyli także w odsłonięciu, pierwszego w Polsce, pomnika ks. Jerzego Popiełuszki na terenie Opactwa ss. Benedyktynek w Jarosławiu na jesieni 1994 roku.

CTJ była także obecna w trakcie obchodów polskich świąt patriotycznych. Przez wiele lat nie mogło zabraknąć trzynastaków w uroczystościach z okazji Święta Konstytucji 3 Maja czy Narodowego Święta Odzyskania Niepodległości. Wystawiano uroczyste warty, organizowano okolicznościowe zbiórki i biegi harcerskie, asystowano podczas mszy świętych. Świętami harcerskimi, kultywowanymi w XIII JDH był Dzień Myśli Braterskiej i Dzień św. Jerzego - patrona skautów i harcerzy. W tym pierwszym przypadku wysyłano zaprzyjaźnionym środowiskom harcerskim uroczyste karty pocztowe, przygotowywane specjalne w tym celu. W tym drugim uczestniczono w specjalnych mszach świętych, modląc się także za tych harcerzy, którzy odeszli na wieczną wartę... Wyjątkowo emocjonalnymi przeżyciami były: udział CTJ w uroczystości odsłonięcia tablicy poświęconej dh. Stanisławie Żmudzińskiej, fundatorki Domu Harcerza w Jarosławiu, która odbyła się w październiku 1992 roku oraz w pogrzebie przedwojennej hufcowej jarosławskich harcerek dh. Marii Popkiewicz, który odbył się w 1994 roku.

3 maja, 11 listopada, 22 lutego i 21 kwietnia to daty ważne także ze względu na obrzędowość CTJ. Właśnie wtedy wręczano barwy drużyny, tym trzynastakom, którzy pomyślnie przeszli wszelkie próby oraz organizowano ceremonię Przyrzeczenia Harcerskiego i wręczania Krzyży Harcerskich.

Varia

Biegi Trzynastaków – impreza cykliczna, wspólne święto CTJ – XIII Jarosławskich Drużyn Harcerek i Harcerzy. Organizowane od 1990 do 1995 roku (sześć edycji). Termin przypadał przeważnie w okolicach połowy października. I Bieg odbył się w szkole podstawowej w Mołodyczu, wszystkie pozostałe na terenie Opactwa ss. Benedyktynek w Jarosławiu. Komendantami imprezy byli: I i II BT dh Miłosz Śliwiński, III i IV BT dh Konrad Sawiński, V BT dh Piotr Sawiński, VI dh Mariusz Hornowski. Bieg Trzynastaków był imprezą trzydniową – w piątek popołudniu przyjazd i zakwaterowanie, z piątku na sobotę bieg nocny, w sobotę do południa biegi i wydarzenia dla harcerzy i wędrowników, w sobotę popołudniu służba na rzecz opactwa, sobota wieczorem „coś kulturalnego”, niedziela rano – msza święta i wyjazd. Wśród tych zdarzeń, które najbardziej zapadły w pamięci, a które odbyły się podczas BT należy wymienić: *Thirteen Trophy* – bieg dla wędrowników oparty na idei Camel Trophy, wymagający od jego uczestników dużo tężyzny, samozaparcia, siły ducha i rozumu...; *Rajd Szlakiem Historii Jarosławia* czy *Operacja Poszukiwacz* lub *Misja Podróżnika* – rodzaj gier miejskich polegających na wyszukiwaniu charakterystycznych punktów miasta, ukrytych w zagadkach lub kalamburach; montaż słowno-muzyczny w konwencji „światło-dźwięk” z użyciem różnorodnych środków pirotechnicznych, (odpalanych za kulisami, nie zawsze z zachowaniem zasad bhp...) oraz bardzo głośnej i mocno rockowej muzyki; *Nocna Impreza na Orientację* – z powrotem przez kilkumetrowy mur, bo dozorca zamknął bramę i zabrał klucz...; *Turniej Koszykówki Ulicznej o Puchar Burmistrza Miasta Jarosławia* – impreza w której uczestniczyło kilkanaście zespołów, a która była prawdziwym pokazem streetballa, bo kosze były wykonane z utwardzanych płyt pilśniowych i zawieszone na rusztowaniach „warszawskich”, ale i tak wszystkim się podobało, bo koszykówka wtedy to było coś wspaniałego. Były też wydarzenia dające do myślenia, takie jak *Sąd Harcerski na temat Prawa Harcerskiego – Zmieniać czy też nie?* Podsumowując program warto się posiłkować „Obieżyświatem” „...o jednym można już napisać. O niepowtarzalnej atmosferze, jaką wytworzyły poprzednie Biegi.(...) Nie da się zaprzeczyć, że jest to zasługa samych uczestników, gdzie organizatorzy są jedynie skromnymi pomocnikami. Tutaj można gołym okiem zaobserwować jedną z Baden-Powellowskich zasad: „szukajcie przyjaciół”. Ręczę własnym słowem, że wiele przyjaźni zawiązanych na tym i poprzednich biegach przetrwa wiele lat (...)”. To stanowiło o niepowtarzalności Biegów Trzynastaków. I chyba dlatego co roku do Jarosławia zjeżdżało, mimo mało komfortowych warunków, które wtedy dominowały w opactwie, ponad 200 harcerzy i harcerek. Dla przykładu w III BT (1992 rok) było to dokładnie 209 uczestników, w tym: z Jarosławia – 109; Mielca – 61; Dubiecka – 31; Kielc – 2 oraz gości – 6 (w tym ówczesny Naczelnik Harcerzy ZHP-1918 hm Ryszard Wcisło). A nie był to bynajmniej rekord frekwencji. W samym opactwie goszczono dzięki ówczesnemu jego gospodarzowi ks. Michałowi Błaszkiewiczowi

(w przypadku ostatnich Biegów był to już ks. Franciszek Rząsa i ks. Marek Pieńkowski). Zostawiał on na trzy dni klasztor we władaniu harcerzy, mając do nich pełne zaufanie. Zresztą wtedy, na początku lat 90-tych, trudno było coś tam popsuć czy zniszczyć... Ogrzewania nie było (były okna, ale mało szczelne), toalety były zapchane i trzeba było je ciągle udrożniać, kuchnia była na drewno i funkcjonowała jak zechciała (pewnego roku obiad dla 200 uczestników gotowała „własnym przemysłem” jedna z zaprzyjaźnionych mam, bo wspomniana kuchnia w ogóle odmówiła współpracy). Ale liczyła się współpraca i partnerskie stosunki. A na to nie można było narzekać, bo młodość zniesie wiele, w myśl zasady „Nie sztuką być skautem w dobrych warunkach, sztuką być w trudnych”. I udawało się być harcerzami podczas Biegów Trzynastaków.

I jeszcze jedno. W roku 2005 w Mołodyczu zorganizowano biwak dla byłych trzynastaków i przyjaciół związanych kiedyś z CTJ. Uczestniczyło w nim kilkadziesiąt osób. Dlatego, w pewien sposób, można go nazywać VII Biegiem Trzynastaków.

Zlot 80-lecia Harcerstwa w Olsztynie pod Częstochową – Trwał od 8 do 18 sierpnia 1991 roku. Jednak faktycznie CTJ, która stanowiła większość drużyny sztabowej X Gniazda Rycerskiego, w Olsztynie przebywała od 1 do 20 sierpnia. Do jej zadań należało logistyka i przygotowanie części programu dla harcerzy, którzy przybyli na Zlot. Komendantem Gniazda był dh Miłosz Śliwiński, sznur zastępcy nosił dh Konrad Sawiński (choć faktycznie pełnił funkcję kwatermistrza). Było to duże wyróżnienie dla CTJ. Pozostali trzynastacy, jak już powiedziano, stanowili trzon drużyny sztabowej Gniazda – uzupełnionej przez harcerzy z innych środowisk Podkarpackiego Hufca ZHP-1918 (głównie z Dubiecka i z Rzeszowa). Oboźnym był phm Wojciech Musiał z Rzeszowa a kapelanem ks. Maciej Kozicki z Krakowa. Wśród gości byli harcerze m.in. z Krosna Odrzańskiego, Stalowej Woli, Bydgoszczy, Ostrzeszowa, Kielc i skauci z Łotwy. Ponieważ Gniazdo X przyjęło obrzędowość rycerską, komendant zwał się Klawym Siepaczem, a kwatermistrz Chlebkiem z Masłowic. Do czasów średniowiecza nawiązywała również obozowa pionierka, a była bardzo „polowa” w przeciwieństwie do pozostałych gniazd. A stało się tak ponieważ Ktoś Ważny zapomniał powiedzieć komendantowi gniazda, że na wspomnianą pionierkę i jej transport są zagwarantowane pieniądze. I tak wszyscy pozostali przywieźli bramy i inne elementy wystroju swoich gniazd prosto od stolarzy, nic tylko poskładać. A Gniazdo X musiało szukać wszystkiego na miejscu. Szukać i samemu zrobić. Ale do tej pory członkowie CTJ, którzy uczestniczyli w tym Zlocie uważają, że tak było bardziej po harcersku, a poza tym, że nie było najgorzej, no i, że liczy się duch. A duch był wspaniały. Program nawiązywał do najlepszych tradycji obozów harcerskich, tak dalece, że jego fragment (Turniej Rycerski) znalazł się w filmie obrazującym całość Zlotu oraz był uwieczniony na taśmach Polskiej Kroniki Filmowej. Trzynastacy byli również odpowiedzialni za przygotowanie ogólnozlotowego ogniska i tak się przyłożyli do pracy, że w wykopany rów zabezpieczający ognisko (a było bardzo sucho tego lata i Straż Pożarna mocno egzekwowała wszelkie przepisy) w pewnym momencie wpadł strażnik ognia i miał poważne problemy, żeby z niego wyjść. A rów był głęboki, bo watrę ułożono na kilka metrów. Zresztą Gniazdo X, jako jedyne, otrzymało od strażaków pochwałę za wzorowe przestrzeganie przepisów p-poż. Udział w Zlocie to także możliwość uczestnictwa w Światowym Dniu Młodzieży pod

przewodnictwem Jana Pawła II w dniach 14-15 sierpnia 1991 roku. CTJ brała w nim udział jako Biała Służba i była to rzeczywiście bardzo pomocna i owocna służba, głównie jako patrole sanitarne.

Zbiórki na luzie – W życiu CTJ nie brakowało zbiórek, które można określić mianem „spotkań na luzie”. Zaliczyć do nich trzeba choćby Dzień Kobiet, obchodzony konsekwentnie co roku, z różnymi niespodziankami takimi choćby jak podobizny znajomych druhen wykonane z ziemniaków. Były także Andrzejki z laniem wosku i innymi wróżbami. Dwukrotnie zorganizowano harcerskiego Sylwestra – w tym raz w salce katechetycznej jarosławskiej kolegiaty, co wcale nie przeszkodziło, że było hucznie. Nie zapominano także o sporcie – trzeba wspomnieć o drużynowej wyprawie na sanki (sic!) w 1991 roku czy turnieju piłkarskim z udziałem jarosławskich drużyn ZHR, o którym kronikarz CTJ pisał tak: *„Sportowe spotkanie w celu rozegrania turnieju piłkarskiego odbyło się w godzinach rannych na terenie Błoni jarosławskich. Rozegraliśmy dwa mecze, grupy młodszej i grupy starszej. Po wielu zmaganiach niestety wygraliśmy”*. Dziś o wynikach nikt nie pamięta, ale to cudo harcerskiego kronikarstwa na długo pozostanie w pamięci...

Historia - kalendarium

Lata 1988 – 1990

1 września 1988 – pierwsze „świeczkowisko” 13 Jarosławskiej Drużyny Harcerzy Starszych

Wrzesień 1988 – biwak 13 JDHS w Rebizantach na Roztoczu

20 – 22 stycznia 1989 – I Biegi Nocne „Spadochron” – impreza Przemyskiej Chorągwi ZHP organizowana wspólnie przez 2 JDHS „Kulawki” i 13 JDHS

1 – 2 kwietnia 1989 – udział w Rajdzie Marzanna

28 kwietnia – 1 maja 1989 – biwak 13 JDHS na Roztoczu (Rebizanty)

19 – 21 maja 1989 – udział w Rajdzie Beskidek

Lipiec 1989 – udział w obozie Hufca Jarosław w Białym Borze

16 marca 1990 – ślubowanie nowych członków drużyny (już jako XIII Jarosławska Drużyna Harcerska) – większość z nich stanowiła trzon kadry CTJ w późniejszych latach

17 – 18 marca 1990 – udział w Rajdzie Marzanna

24 marca 1990 – Chorągwianny Festiwal Piosenki Harcerskiej Turystycznej i Żeglarskiej – kryzys w związku z nieudanym przejściem do ZHP – 1918.

8-10 czerwca 1990 – V Chorągwianna Polowa Zbiórka Harcerstwa Starszego (PZHS) organizowana przez XIII Jarosławską Drużynę Harcerską

Sierpień 1990 – udział drużyny w Obozowej Akcji Letniej (obozy w Piasutnie i Bieszczadach)

27 sierpnia 1990 – przejście drużyny do ZHP rok założenia 1918 (ZHP-1918)

7 – 9 września 1990 - Ogólnopolska Pielgrzymka Harcerska do Częstochowy

Wrzesień 1990 – Drużynowy biwak w Radawie – w jego trakcie trzynastacy przekonali się m.in., że ich drużynowy potrafi być srogi. Na polecenie „Idziecie spać?!”, któryś z druhów dowcipnie odpowiedział „Nigdzie nie idziemy! Śpimy tutaj!”. Reakcja była natychmiastowa – „Trzy minuty na ubranie” i kilkukilometrowa przebieżka po Radawie.

23 – 25 września 1990 – I Bieg Trzynastaków (pierwszy i prawie ostatni raz w Mołodyczu)

Lata 1991 – 1995

28 stycznia – 2 luty 1991 – Harcerskie Zimowisko Lotnicze XIII Jarosławskiej Drużyny Harcerskiej – zimowisko zorganizowane w Ruszelczycach koło Przemyśla. Wskutek mało groźnego, nie mniej wypadku, jedynym, który latał na paralotni był dh Miłosz Śliwiński – komendant zimowiska.

22 luty 1991 – zakończenie kampanii „Bohater”. Podział na XIII Jarosławską Drużynę Harcerzy i XIII Jarosławską Drużynę Harcerok. Patronem obydwu drużyn zostaje Józef Grzesiak „Czarny”

Marzec 1991 – drużynowy rajd turystyczny na forty Twierdzy Przemyśl

Maj 1991 – biwak drużyny w Czerwonej Woli

2 czerwca 1991 – Biała Służba CTJ w czasie mszy papieskiej w Rzeszowie

Czerwiec 1991 – kolejny biwak drużyny w Czerwonej Woli

8 – 18 sierpnia 1991 – Zlot 80-lecia Harcerstwa Polskiego w Olsztynie pod Częstochową

14 – 15 sierpnia 1991 - Biała Służba CTJ podczas Światowych Dni Młodzieży w Częstochowie – zacytujmy fragment kroniki CTJ, by oddać ducha tamtych dni *„Spotkanie z papieżem było fantastyczne. My harcerze odgrywaliśmy tam ważną rolę. Harcerki roznosiły wodę i udzielały pierwszej pomocy, a druhowie kursowali z noszami. Ze względu na upał ludziska mdleli setkami. Roboty było po łokcie, ale spisaliśmy się na medal, jak to powiedział Jan Paweł II w swoim przemówieniu”*

7-9 września 1991 – Ogólnopolska Pielgrzymka Harcerska do Częstochowy – pielgrzymka, której... nie było, bo nie była ogłoszona oficjalnie. Ponieważ harcerze przyjechali, to jednak się odbyła.

17 – 19 października 1991 – II Bieg Trzynastaków – pierwszy raz w opactwie benedyktynek w Jarosławiu

6-8 grudnia 1991 – udział w Biegu „Mikołajki” w Mołodyczu – imprezie organizowanej przez 9 Drużynę Harcerską Ziemi Jarosławskiej „Buki”

3-5 kwietnia 1992 – Rajd Szlakiem Fortów Przemyskich – impreza z bazą w Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika. Co ciekawe, po jej zakończeniu dyrekcja szkoły stanęła w obronie harcerzy przed szkolnymi wuefistami. Mianowicie na zarzuty, że pozostawili oni po sobie nieporządek, po bacznej lustracji dyrektor stwierdził, że grube warstwy kurzu zalegające pod ławkami w sali gimnastycznej to raczej wina sprzętaczek, nie harcerzy

11 kwietnia 1992 – udział w ingresie ks. bp Kazimierza Górnego w Rzeszowie, biskupa polskiego harcerstwa

25 kwietnia 1992 – Festiwal Piosenki Harcerskiej w Lesie Kidałowickim

26 kwietnia 1992 – służba w trakcie poświęcenia kościoła w Opactwie ss. Benedyktynek w Jarosławiu (z udziałem ks. bp Ignacego Tokarczuka)

1-2 maja 1992 – biwak drużyny w Horyńcu - I niech znów przemówi kronika *„Gdy przybyliśmy na miejsce, nie zdążyliśmy nawet obejrzeć domków w których mieliśmy mieszkać, gdy drużynowy zarządził zwiad terenowy, następnie było wykonywanie totemów, obiad, wycieczka do Radruża (obejrzeliśmy tam wspianą cerkiew), kolacja i ognisko. Na drugi dzień, po myciu i śniadaniu trzy zastępy ruszyły na trasę biegu samarytańskiego, później były zawody sportowe, obiad, bieg na azymut i jeszcze wiele, wiele innych atrakcji. Do Jarosławia wszyscy wrócili zadowoleni, ale i zmęczeni z powodu bardzo bogatego programu”*. I to wszystko w dwa dni... Jeszcze trzeba dodać, że dh Robert „Rufio” Głowacz, który pojawił się na biwaku z niespodziewaną wizytą, przez pół dnia skrywał się w krzakach, by z ukrycia podglądać trzynastaków i wydać o nich swoją opinię. I rzeczywiście ujawnił się podczas ogniska. Niech „Trzy Pióra” przy takiej wytrwałości się schowają!

27 – 28 sierpnia 1992 – udział części drużyny w Ogólnopolskim Zlocie Wędrowników ZHR (służba na rzecz Opactwa ss. Benedyktynek w Jarosławiu)

27 – 28 sierpnia 1992 – drużynowy rajd po fortach Twierdzy Przemyśl

18 – 20 września 1992 – Biwak w Dubiecku z okazji 5-lecia Dubieckiej Drużyny Harcerzy „Orle Gniazdo”

16 – 18 października 1992 – III Bieg Trzynastaków

Październik 1992 – udział w odsłonięciu tablicy poświęconej dh Stanisławie Żmudzińskiej, fundatorce Domu Harcerza w Jarosławiu

1 listopada 1992 – udział w zbiórce na rzecz Starego Cmentarza w Jarosławiu

11 listopada 1992 – gra miejska „Legionowe Drogi” z okazji Święta Niepodległości

4 - 6 grudnia 1992 – udział w Biwaku „Mikołajki” w Mołodyczu

10 stycznia 1993 – udział w I jarosławskim finale WOŚP

23 – 25 kwietnia 1993 – udział w Biwaku Podkarpackiego Hufca Harcerzy w Kopyśnie koło Przemyśla z okazji święta Dnia św. Jerzego – patrona harcerzy

28 – 30 maja 1993 – udział w Małym Biegu Puszczańskim „Kręgu Baszta” w Dubiecku

12 - 31 lipca 1993 – udział w obozie Podkarpackiego Hufca Harcerzy w Foluszu - Jeden z nielicznych obozów stałych (drugim był udział w Zlocie 80-lecia Harcerstwa w Częstochowie w 1991 roku), w którym uczestniczyła CTJ, zazwyczaj preferująca bardziej mobilne formy wypoczynku. Komendantem całego zgrupowania był hufcowy Podkarpackiego Hufca Harcerzy dh Adam Klimczyk, podobozu Jarosław dh Konrad Sawiński. W skład wspomnianego podobozu wchodziły XIII JDH CTJ, II JDH „Szara Dwójka” oraz I JDH „Błękitna Jedyńka”. Sam obóz nawiązywał obrzędowością do Wielkiej Armii Napoleońskiej, zaś wszyscy funkcyjni nosili imiona napoleońskich marszałków (samego N. nie było, dh Konrad Sawiński był marszałkiem Davout, dh Piotr Sawiński marszałkiem Murat, dh Daniel Weichselberger marszałkiem Berthier).

9 – 10 października 1993 – udział w IV Biegu Szlakiem Brata Alberta na trasie Narol – Werchrata – Manasterz - Horyniec

15 – 17 października 1993 – IV Bieg Trzynastaków

12 - 13 listopada 1993 – udział w „Harcerskim Nocnym Czuwaniu” w klasztorze oo. Dominikanów w Jarosławiu

31 stycznia 1994 – udział w II Finale WOŚP

6 - ... luty 1994 – zimowisko w Łówczy koło Lubaczowa

Grudzień 1993 – udział w biwaku „Mikołajki” w Wiązownicy

25 - 27 marca 1994 – udział w rocznicy powstania ZHR w Lubaczowie

17 – 30 lipca 1994 – obóz wędrowny CTJ w Bieszczadach na trasie Komańcza - Cisna - Ustrzyki Górne

jesień 1994 – biwak XIII JDH w Lubaczowie

21 – 23 października 1994 – V Bieg Trzynastaków

29 października 1994 – udział w odsłonięciu pomnika ks. Jerzego Popiełuszki na terenie Opactwa ss. Benedyktynek w Jarosławiu

30 października 1994 – udział w pogrzebie zasłużonej jarosławskiej harcerki Marii Popkiewicz

8 stycznia 1995 – udział w III Finale WOŚP

4 – 6 luty 1995 – zimowisko XIII JDH w Mołodyczu

1 – 11 sierpnia 1995 – udział trzynastka ów. Macieja Beresteckiego, jako przedstawiciela polskiego harcerstwa na 18 World Jamboree „Future is now” w Holandii

22 – 24 września – VI Bieg Trzynastaków

Koniec 1995 r. – wniosek byłych drużynowych XIII JDH do Podkarpackiego Hufca Harcerzy o skreślenie CTJ z listy czynnych drużyn, koniec działalności CTJ.